

Na jesieni 2021 roku ukazała się książka *Świat w obliczu pandemii*. Był to zbiór tekstów publicystycznych powstałych w czasie pandemii COVID-19, opublikowanych w różnych czasopismach i dziennikach od marca 2020 do czerwca 2021 roku. Część z tych tekstów stanowiły moje opracowania autorskie, napisane indywidualnie. Druga część zawierała publikacje stworzone we współautorstwie z Koleżankami i Kolegami z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, których zapraszałem do współpracy polegającej na zgłębieniu określonego zagadnienia związanego z trwającą pandemią. W ten sposób powstało opracowanie obejmujące łącznie 27 tekstów stanowiących rozdziały tamtej książki. Pisaliśmy o skutkach i sposobach radzenia sobie z COVID-19, zwłaszcza w wymiarze gospodarczym, z uwzględnieniem perspektywy globalnej (przyszłość globalizacji, nakładanie się pandemii i brexitu) i regionalnej (przestrzenne zróżnicowanie kryzysu w Polsce). Szczególnie interesowały nas długoterminowe konsekwencje pandemii dla gospodarki i nauk ekonomicznych, jak również projektowanie nowej, lepszej normalności. W tym miejscu chciałbym jeszcze raz podziękować za owocną współpracę moim Współautorom: Profesorom Piotrowi Banaszykowi, Waldemarowi Budnerowi, Barbarze Jankowskiej, Katarzynie Mroczek-Dąbrowskiej oraz Piotrowi Trąpczyńskiemu.

Zamysłem niniejszej antologii było początkowo stworzenie pracy nawiązującej do *Świata w obliczu pandemii* – miała ona stanowić rozwinięcie, kontynuację książki z 2021 roku, a także zawierać teksty, które powstały w tym samym okresie, ale ze względu na przyjęty model publikacji nie mogły się w niej ukazać. Wstępnie sformułowano już nawet tytuł zamierzonej książki, który miał brzmieć *Odślony, oblicza i odcienie pandemii*. Plany wydawnicze pokrzyżowała jednak agresja rosyjska na Ukrainę rozpoczęta w lutym 2022 roku. Wybuch wojny oraz dalszy rozwój wypadków w sposób naturalny przyciągnęły moją uwagę, co znalazło swoje odbicie w kolejnych publikacjach autorskich i współautorskich. Upływ czasu sprawił także, że zarówno pandemia, jak i wojna stały się wraz z innymi ważnymi problemami trapiącymi ludzkość przesłankami zapowiadającymi nadejście przesilenia cywilizacyjnego. To spostrzeżenie z kolei stanowiło inspirację do zaprezentowania Czytelnikowi zbioru tekstów w obecnej postaci, zatytułowanego *Pandemia, wojna, przesilenie cywilizacyjne*¹.

Wszystkie prezentowane w tej książce teksty powstawały w zasadzie w sposób spontaniczny, jako reakcja na kolejne wydarzenia, których natura była taka, że nie dawało się ich przewidzieć. Nie było więc jakiegoś szczególnego zamysłu,

¹ W książce dokonano niezbędnych poprawek redakcyjnych (przyp. red.).

planu, który poprzedzały podejmowanie kolejnych zagadnień stanowiących przedmiot uwagi w tej książce. Najpierw były to teksty tworzone w odpowiedzi na wyłaniające się kolejne aspekty pandemii COVID-19, potem powstawały analizy różnych aspektów wojny rosyjsko-ukraińskiej, aż wreszcie pojawiła się refleksja bardziej ogólna, którą dobrze ujmuje hasło „przesilenie cywilizacyjne”. To określenie ma oznaczać specyficzny moment w rozwoju cywilizacji, swego rodzaju rozdroże, gdzie spotykają się różne odmiany symbolicznych łabędzi – te czarne, których nie potrafiliśmy w większości przewidzieć (pandemia, wojna), ale też te białe i szare, które mogą symbolizować kumulujące się w rozwoju cywilizacji problemy, takie jak kwestie klimatyczne, problemy nierówności ekonomicznych czy wyzwania demograficzne.

Lepszemu zobrazowaniu przywołanej tutaj idei przesilenia cywilizacyjnego niech posłuży fragment jednego z rozdziałów tej książki, który wyjaśnia ukie-runkowanie na zagadnienia o kapitalnym, długookresowym znaczeniu dla całej ludzkości:

Na początku 2022 roku pojawiła się nadzieja, że po bez mała dwóch latach przykrych doświadczeń związanych z pandemią COVID-19 zakończą się trwające jeszcze jej przejawy i powstaną warunki do budowania lepszej rzeczywistości gospodarczej, społecznej i politycznej aniżeli ta, do której przywykliśmy przed atakiem koronawirusa. Wydawało się, że można będzie przystąpić nie tylko do nadrobienia strat gospodarczych powstałych wskutek pandemii, ale także do próby naprawy i rozwiązania różnych problemów nabrzmiałych w skali globu jeszcze przed pandemią. Chcieliśmy wierzyć, że czarne łabędzie nie mogą pojawiać się z dużą częstotliwością i że nadchodzi czas względnego spokoju na „lepsze poukładanie” świata, niewolnego przecież od długotrwałych i dobrze znanych trudności. Termin przesilenie użyty w tym kontekście ma oznaczać moment przełomowy, krytyczny, następujący po okresie kumulowania się trudnych problemów – moment oznaczający swego rodzaju nowe otwarcie w rozwiązywaniu tych problemów (Gorynia, Trąpczyński, *Pocovidowe przesilenie w cieniu wojny – konsekwencje dla biznesu międzynarodowego i globalizacji*, rozdział 25 niniejszej publikacji).

Prezentując filozofię przyjętą w tej książce, warto posłużyć się jeszcze jednym fragmentem zaczerpniętym z tego samego tekstu:

Do opisu szoków mogących na znaczną skalę i w burzliwy, dynamiczny sposób wpływać na przebieg procesów gospodarczych używa się czasami metafory czarnych i białych łabędzi. W wyjaśnianiu szoków nie jest najważniejsze, z jakim rodzajem łabędzia mamy do czynienia, ale sama

idea łabędzia. Próba przewidzenia czarnych łabędzi jest u podstaw skazana na porażkę, co wynika bezpośrednio z ich natury. W naszym otoczeniu nie brak jednak też szarych łabędzi, zatem zjawisk wyobraźalnych, mniej zaskakujących, dających ujść się przynajmniej częściowo w modelowaniu statystycznym. Warto być świadomym zjawisk, które mogą się wydarzyć w nadchodzących latach, miesiącach lub które już zaczęły się dziać i będą oddziaływać w przyszłości na rzeczywistość.

Z szoków, które pojawiły się w XXI wieku, na największą uwagę zdają się zasługiwać następujące wstrząsy: światowy kryzys finansowy 2008–2011, fala populistycznych nastrojów w systemach politycznych w wielu krajach, wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej określane mianem brexitu, pandemia COVID-19 czy napaść Rosji na Ukrainę. Można zadać pytanie – co będzie dalej?

Wszystkie szoki uderzające w naszą cywilizację stanowią więc w pierwszej kolejności zagrożenie, podważając względną równowagę jej funkcjonowania, ale mogą też być traktowane jako okazja do uświadomienia nam zagrożeń, jakich ona doświadcza czy raczej my doświadczamy, co *de facto* może stanowić szansę podjęcia zmian, aby te zagrożenia zneutralizować, zmniejszyć, przesunąć w czasie, oddalić. Żeby tak się stało, cywilizacja musi mieć zdolność odczytywania, rozumienia i interpretacji pojawiających się zagrożeń oraz podejmowania działań odpowiadających czy wręcz wyprzedzających te zagrożenia.

■ Teksty zawarte w niniejszej publikacji zostały ułożone według dat ich powstania i opublikowania. Na rzecz porządku chronologicznego przemawia okoliczność, że wiele prezentowanych tutaj późniejszych analiz nawiązuje do poprzednich, zatem Czytelnik powinien je odbierać w kolejności, w jakiej się ukazywały. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że rozważano też alternatywny układ materiału, polegający na jego podziale na trzy bloki. Teksty w blokach z grubsza odpowiadałyby na pytania: *jak było?* (podejście diagnostyczne), *jak powinno być w przyszłości?* (podejście normatywne) oraz *jak prawdopodobnie będzie w przyszłości?* (podejście prognostyczne). Jednak z tego ujęcia ostatecznie zrezygnowano ze względu na fakt, że poszczególne opracowania mają w większości charakter mieszany: jednocześnie zawierają odpowiedzi na dwa albo nawet trzy z powyższych pytań. Kolejnym możliwym układem materiału było ułożenie według miejsca pierwotnej publikacji. Uznano jednak, że zastosowanie takiego kryterium nie wnosi żadnej wartości dodanej.

We wstępie do książki *Świat w obliczu pandemii* napisano:

■ Jak pamiętamy, pandemia COVID-19 nadciągnęła do Polski z początkiem marca 2020 roku. Jej oficjalnie potwierdzone początki sięgają natomiast jesieni 2019 roku i kojarzą się z chińskim miastem Wuhan. Wokół genezy pandemii narosło wiele sporów i z pewnością będą się toczyć na ten temat dalsze dyskusje. Kwestia ta została szerzej podjęta w kilku miejscach książki.

W niniejszej pracy nie nawiązujemy już szerzej do tego zagadnienia, ale z punktu widzenia uczenia się przez naszą cywilizację i wyciągania wniosków na przyszłość, zwłaszcza w kontekście idei racjonalności globalnej, warto jednak podkreślić jeszcze raz, że:

■ W odniesieniu do pojawienia się pandemii konfrontują się dwie narracje. Pierwsza, odwołująca się do metafory czarnego łabędzia, wskazuje na jej nieprzewidywalność i olbrzymie negatywne skutki dla całej cywilizacji ziemskiej. W ramach tej narracji pandemia rozpatrywana jest jako zjawisko ze świata niepewności, z dużym piętnem pierwiastka emocjonalnego. Druga narracja odwołuje się do kategorii z większym udziałem elementów racjonalnych. Wskazuje na możliwości szacowania prawdopodobieństwa wystąpienia zarazy chociażby na podstawie przesłanek historycznych. W tej narracji wykorzystywana jest figura retoryczna białego łabędzia (Gorynia, M. (red.). 2021. *Świat w obliczu pandemii*).

Należy w tym miejscu wyartykułować fakt, że poszczególne teksty zamieszczone w książce *Świat w obliczu pandemii*, książka ta jako całość, pojedyncze teksty zebrane w niniejszej publikacji i *Pandemia, wojna, przesilenie cywilizacyjne* jako zbiór są *de facto* wyrazem podejścia racjonalnego. Jednak dominacja tej perspektywy w moim patrzeniu na pandemię kosztem podejścia bardziej emocjonalnego wymagała niejakiego upływu czasu, co w przypadku doświadczonego naukowca, do jakich chyba mogę się zaliczyć, powinno zostać odnotowane.

Moja racjonalizacja podejścia do pandemii doprowadziła przede wszystkim do stworzenia silnych fundamentów intelektualnych pod dalsze szczegółowe rozważania dotyczące wybranych płaszczyzn, poziomów i aspektów głównie (ale nie tylko) ekonomicznych wymiarów pandemii. Trzeba tutaj jeszcze raz z całym naciskiem podkreślić, że pandemia jest fenomenem o charakterze bardzo złożonym, całościowym, wielowymiarowym i interdyscyplinarnym. Jej studiowanie i próby zrozumienia bez uwzględniania tego aksjomatu są skazane na niepowodzenie. Jasno wynika to z analizy cyklu wywiadów *Pandemia czas próby* przeprowadzonych przez Mateusza Cieślaka i Franciszka Małeckiego-Trzaskosia

z kilkudziesięcioma reprezentantami nauki, medycyny, polityki i ekonomii, wśród których znalazłem się i ja (<http://iboma.media>).

W tej książce, obok zagadnień związanych z pandemią, drugim głównym tematem jest wojna rosyjsko-ukraińska. Został on poruszony między innymi w moim artykule na łamach „Rzeczpospolitej” (rozdział 19 niniejszej książki). Pisałem w nim o ograniczeniach mojej zdolności do predykcji w kwestii inwazji rosyjskiej na Ukrainę:

Spóźnione olśnienie Zachodu co do istoty państwa rosyjskiego kosztowało świat najwyższą cenę, a jest nią wojna rosyjsko-ukraińska. Muszę przyznać, że w ciągu minionych dwóch tygodni moje zdolności prognostyczne całkowicie mnie zawiodły. Po pierwsze, należałem do tych, którzy rozumując na podstawie pryncypiów wolnego świata, nie dopuszczali myśli o brutalnej agresji rosyjskiej w Ukrainie. Jak się okazało, nie byłem odosobniony w takim myśleniu, ale to dzisiaj żadna pociecha. Po drugie, nie przypuszczałem, że Ukraina potrafi postawić się i stawiać opór militarny wrogowi mającemu druzgocącą przewagę ludzką i sprzętową. Po trzecie wreszcie, zaskoczyła mnie zdolność Zachodu do integracji, konsolidacji i uzgodnienia stanowiska w sprawie sankcji nałożonych na Rosję.

Generalne spojrzenie na pandemię i wojnę wskazuje na pewne podobieństwa między nimi. I choć można przywołać wiele argumentów za tym, że łączne rozpatrywanie pandemii i wojny jako czarnych łabędzi jest nadmiernym uproszczeniem, jednak na wysokim poziomie ogólności można chyba się zgodzić, że pod względem poziomu zaskoczenia i doniosłości konsekwencji były to wydarzenia co najmniej częściowo do siebie podobne. W jednym i drugim wypadku umiejętności przewidywania wielu ludzi okazały się niewystarczające. Zresztą podobną zawodnością cechowało się także zachowanie grup ludzi, organizacji międzynarodowych, państw, społeczeństw i wreszcie całej naszej cywilizacji.

We wstępie do książki powinno się znaleźć miejsce na to, by podzielić się z Czytelnikiem kolejną obawą. Zarówno pandemia COVID-19, jak i wojna rosyjsko-ukraińska to czarne łabędzie, do których zdążyliśmy się już przynajmniej częściowo przyzwyczać. To fenomeny, które trwają i które nie wiadomo, jak się zakończą. Nawiążemy do tego jeszcze w podsumowaniu niniejszego zbioru. Z drugiej strony mamy do czynienia z wyzwaniem o daleko szerszym i poważniejszym charakterze, jakie stanowi zagrażający jej trwaniu kryzys naszej cywilizacji w kontekście wyczerpującej się zdolności środowiska naturalnego do absorpcji i tolerowania skutków działalności człowieka związanych ze wzrostem gospodarczym, konsumpcjonizmem itp. Duże niebezpieczeństwo wiąże się z tym, że uwaga ludzkości wydaje się skupiona na doraźnych reakcjach na poszczególne kryzysy (na przykład światowy kryzys finansowy 2007–2009, brexit,

pandemia COVID-19, wojna rosyjsko-ukraińska, kolejne odsłony kryzysu migracyjnego). Nie wystarczy natomiast uwagi i energii, by dostatecznie poważnie odnieść się do fundamentalnego zagrożenia cywilizacyjnego. Bez niezbędnego przełomu w tym zakresie podważona zostanie idea racjonalności globalnej, czyli zdolności cywilizacji do przetrwania, którą to racjonalność można traktować jako przypadek dobra wspólnego o fundamentalnym, egzystencjalnym znaczeniu. To trzeci najważniejszy wątek podejmowany w tej publikacji.

/ Marian Gorynia

